



„Duchowość Nazaretu – kontemplacja Boga ukrytego w codzienności”

Nigdy nie zastanawiałam się nad tym, czym jest „duchowość Nazaretu”... Przygotowując się do pisania tego świadectwa, trafiłam na myśli Karola de Foucauld. Jedna szczególnie mnie poruszyła: „Kochać Jezusa, być Mu posłusznym, naśladować Go, to jest kierunek twojego życia, Jezus wezwał Cię na zawsze do Życia w Nazarecie. (...) miejsce zamieszkania – nie z dala od innych ludzi, ale blisko wsi – jak Jezus w Nazarecie (...)” I tym właśnie chciałabym się podzielić.

Bycie jako rodzina z innymi ludźmi, nie z dala od nich, to spore wyzwanie. Ciągłe szukam równowagi. Jak być dobrą żoną, mamą a równocześnie nie zamykać się na rodziców, rodzeństwo, sąsiadów, znajomych, nieznajomych..? Jak znaleźć czas na dialog małżeński, na zabawę z dziećmi i na spotkanie czy rozmowę telefoniczną z pozostałymi? Zawierzam to Panu Jezusowi. Nie mam złotego patentu. Są dni kiedy jesteśmy tylko z mężem i dziećmi – leniuchujemy, gramy w planszówki, spacerujemy, organizujemy wycieczki, uczymy się cierpliwości do siebie nawzajem. Są dni, kiedy postuga dla innych (poradnia rodzinna, spotkania, szkolenia) zabiera połowę doby. Ale codziennie wieczorem klękamy do modlitwy rodzinnej – to jest czas bycia, w sposób duchowy, blisko tych którzy są w naszych sercach.



Oddajemy Bogu ich sprawy, zmartwienia, choroby, oczekiwania. W ostatnim czasie dzieci „intensywnie” wypraszają mężów dla cioć]

To bycie „nie z dala od innych” nasza rodzina realizuje również przez rekolekcje dla narzeczonych. Postępujemy na nich całą rodziną. Oddajemy swój czas, dzielimy się doświadczeniem życia małżeńskiego, rodzinnego, swoją wiedzą. Uczymy przez to nasze dzieci, że warto bezinteresownie być dla innych. I mamy w tym wielką frajdę!

Życie „nie z dala od innych ludzi” to tak naprawdę nic spektakularnego, nic szczególnego. Jesteśmy zwyczajną rodziną 2+2 choć chcielibyśmy być wyjątkowi jak Święta Rodzina. Tuptamy za Nią - czasem jak we mgle, a czasem spokojnie i pewnie.

Anonim

